

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 14 grudnia 1935

Rok 30

Nr. 576

Nota cesarza Abisynji do Ligi Narodów

Rząd abisyński pragnie uniknąć precedensu szkodliwego dla państw, członków Ligi

Genewa. (PAT) Sekretariat Ligi Narodów ogłasza notę Abisynji w sprawie propozycji francusko-angielskich.

Nota podkreśla, iż rząd Abisynji nie miał zamiaru przerzucić na Radę lub Zgromadzenie Ligi Narodów wielkiej odpowiedzialności za rozstrzygnięcie, od którego zależy istnienie cesarstwa, jego terytorjalna nienaruszalność, jego polityczna niezależność i zachowanie tradycji narodu abisyńskiego. Rząd abisyński uważał dotychczas i jest dziś także przekonany, że zagadnienie pokojowego załatwienia sprawy, kładące kres agresji włoskiej, interesuje nie tylko Abisynję. Jak wielokrotnie mówiono i powtarzano, oprócz wojny agresywnej, podjętej przez Włochy przeciw Abisynji, istnieje również zatarg między Włochami, które uznane zostały, jako krywające pakt, a Ligą Narodów — gwarantką najwyższego systemu bezpieczeństwa kolektywnego, zorganizowanego przez pakt dla ochrony wszystkich członków Ligi Narodów bez różnicy siły, koloru skóry i rasy. Rząd abisyński ma wielki obowiązek w tych okolicznościach nie uczynić niczego, co by mogło stanowić precedens szkodliwy dla któregośkolwiek z państw — członków Ligi. Każde z tych państw miało prawo zarzucenia rządowi abisyńskiemu, że pozbawił je możliwości publicznej dyskusji na Zgromadzeniu Ligi nad życiowymi zagadnieniami, ważnymi dla przyszłości Ligi i dla bezpieczeństwa każdego jej członka.

Ocena propozycji

Propozycje francusko-angielskie nota ocenia jak następuje:

Abisynja, będąc ofiarą napaści, stwierdzonej przez Radę i Zgromadzenie Ligi Narodów, jest wzwana:

a) do ustąpienia napastnikowi włoskiemu w formie mniej lub więcej ukrytej i pod pretekstem hipotetycznej wymiany terytorjów, połowy mniej więcej swego terytorjum państwowego, celem umożliwienia napastnikowi przesiedlenia tam części jego ludności;

b) do wyrażenia swej zgody na to, aby Liga Narodów przyznała napastnikowi pod ukrytą formą kontrolę nad

Co przewidują propozycje francusko-angielskie?

Według tekstu not, złożonych stronom wojującym przez ambasadorów Francji i Anglii, propozycje pokojowe przewidują następujące zmiany:

a) Ustąpienie Włochom wschodniej części prowincji Tigré, ograniczonej w przybliżeniu na południu przez rzekę Gewa, na zachodzie przez linię przebiegającą z północy na południe między Aksum a Adua. Aksum pozostaje przy Abisynji, Adua — przyłączona zostaje do Włoch.

b) Rektyfikacja granicy pomiędzy krajem Danakilów a Erytreą, pozostawiająca na południe od Aussa przetrzęty terytorjum erytrejskiego, konieczną dla zapewnienia Abisynji dostępu do morza.

c) Rektyfikacja granicy pomiędzy Ogadenem a Somali włoskim. Wychoząc z punktu zetknięcia się trzech granic: abisyńskiej, Kenja i Somali włoskiego, nowa granica włosko-abisyńska została wytknięta według ogólnej linii, która na północy przecięłaby rzekę Webi-Szebeli w Iddidole, pozostawiając Gorrahei na wschodzie, a Ouzandab na zachodzie. Następnie linia graniczna dotyka granicy brytyjskiej w

drugą połowę terytorjów abisyńskich, w oczekiwaniu przyszłej aneksji.

O zwołanie Zgromadzenia L. N.

W końcu noty rząd Abisynji prosi usilnie o natychmiastowe zwołanie Zgromadzenia Ligi Narodów, w tym celu, aby szeroka i wolna dyskusja publiczna, prowadzona lojalnie wobec świata, poza wszelką presją pośrednią, czy bezpośrednią, dała wszystkim członkom Ligi możliwość wypowiedzenia swego zdania co do właściwego praktycznego znaczenia propozycji, przedstawionych Abisynji. Poza tem da to możliwość dyskusji nad zasadniczym zagadnieniem warunków, koniecznych dlatego, aby uregulowanie sporu między ofiarą agresji, prawidłowo stwierdzonej, a rządem, będącym napastnikiem, nie miało w wyniku zniszczenia Ligi Narodów i ostatecznego obalenia systemu gwarancji bezpieczeństwa kolektywnego, zorganizowanego przez pakt Ligi.

Przeciwko tajnym rokowaniom

Ostatnie zdanie noty brzmi: Rząd abisyński, nauczony okrutnymi doświadczeniami, oświadcza, że jest przeciwny wszelkim tajnym rokowaniom.

Ocena noty abisyńskiej w Londynie

Odpowiedź cesarza Abisynji wywarła w Londynie głębokie wrażenie i uważana jest na ogół za mistrzowskie posunięcie, dowodzące zresztą, że niewątpliwie cesarz abisyński ma dobrych doradców w Genewie. Odpowiedź ta, nie odrzucając propozycji, ani też ich nie przyjmując, stwierdza, że Abisynja z pełnym zaufaniem oddaje się w ręce Zgromadzenia Ligi Narodów. Potęguje to, według opinii londyńskiej, odpowiedzialność Ligi i czyni możliwość zapobieżenia propozycji paryskich przez Radę Ligi bardzo wątpliwą.

Z drugiej strony takie postawienie sprawy przez Abisynję nie wyklucza całkowicie możliwości kompromisu, który, według przekonania brytyjskiego Foreign Office, jest wciąż jeszcze w granicach możliwości.

miejscu przecięcia się jej z 45 południkiem.

Abisynja otrzyma całkowicie własny dostęp do morza. Ten dostęp byłby najkorzystniej zrealizowany przez ustąpienie za zgodą Włoch portu Assab i pasa terytorjum, zapewniającego połączenie z tym portem wzdłuż granicy północnej od strony Somali francuskiego.

Rządy W. Brytanji i Francji postarają się o otrzymanie od rządu abisyńskiego gwarancji, dotyczących wykonania na uzyskanych terytorjach zobowiązań w sprawie niewolnictwa i handlu bronią.

Rządy W. Brytanji i Francji użyją swego wpływu w Adis Abebie i Genewie, by skłonić cesarza Abisynji do przyjęcia, a Ligę Narodów do zatwierdzenia projektu stworzenia w południowej Abisynji strefy ekspansji gospodarczej i emigracyjnej, zarezerwowanej dla Włoch. Granice tej strefy byłyby następujące: na wschodzie nowo wytknięta granica pomiędzy Abisynją a Somali włoskim, na północy 8 stopniem szerokości geograficznej, a na zachodzie 35 południkiem, na południu granicą między Abisynją a Kenją.

Wewnątrz tej strefy, stanowiącej integralną część Abisynji, Włochy korzystałyby z wyłącznych praw ekonomicznych, wykonywanych przez to-

O „zakulisowych“ okolicznościach propozycji

Londyn. (PAT) O zakulisowych okolicznościach, które towarzyszyły przyjęciu przez min. Hoare'a propozycji paryskich oraz aprobacie ich przez gabinet brytyjski, sprawozdawca parlamentarny „Manchester Guardian” zamieszcza rewelacyjne uwagi.

Według informacji tego pisma, Laval oznajmił sir Samuelowi Hoare'owi w formie prawie że ultimatum, że Francja nie życzy sobie sankcji naftowych. Pod bezpośrednim wrażeniem rozmowy z ambasadorem włoskim Cerrutim Laval oświadczył, iż jest przekonany, że, jeśli W. Brytanja i państwa produkujące naftę zdecydują się na embargo, to istnieją poważne obawy, że Mussolini w obliczu klęski zarówno w Abisynji jak we Włoszech, rozkaże zaatakować flotę brytyjską. Jeżeli Anglja przeprowadzi sankcje naftowe, rząd francuski będzie musiał wycofać swe przyrzeczenia poparcia floty brytyjskiej w razie ataku ze strony Włoch. Laval potwierdził, że rząd francuski trwa przy swym przyrzeczeniu, ale podkreślił ograniczony charakter pomocy, jakiej flota francuska mogłaby

warzystwa uprzywilejowane lub podobne instytucje, którym przyznano by z zastrzeżeniem praw nabytych przez tubylców lub cudzoziemców prawo własności na niezajęte tereny, monopol eksploatacji bogactw mineralnych, lasów i t. d. Towarzystwa te byłyby zobowiązane przyczynić się do rozbudowy gospodarczej kraju i przeznaczać część swych dochodów na wydatki o charakterze społecznym na rzecz ludności tubylczej.

udzielić brytyjskiej flocie nawet przy najlepszych chęciach; zwrócił on uwagę, że francuskie porty śródziemnomorskie nie mogą pomieścić olbrzymich pancerników brytyjskich, że personel floty francuskiej nie mógłby być zmobilizowany, a statki zaopatrzone w załogę i porty przygotowane w czasie krótszym, niż dwa tygodnie. Czy w tych warunkach nie byłoby wskazanem — nalegał rzekomo Laval — aby W. Brytanja wraz z Francją podjęła się opracowania propozycji pokojowego załatwienia sporu, które miałyby zadowolnić nie Ligę, lecz Mussoliniego?

Wypadek min. Hoare'a

Genewa. (Tel. wł.) Jak donoszą urzędowo min. Hoare na terenie Szwajcarii uległ wypadkowi złamania kości nosowej i musiał się poddać opiece lekarskiej, wobec czego powrót jego do Londynu został odroczone. Zamierza on jednak powrócić do kraju przed rozpoczęciem debaty w izbie gmin w przyszły czwartek.

Wyrok w procesie wyrzyskim

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W piątek o godzinie 13,15 sąd ogłosił wyrok w procesie o zajścia wyborcze w Wiktorówku, pow. wyrzyskiego. Zostali skazani bez zawieszania: Marjan Żołna na cztery lata więzienia, Florjan Tomasz na 3 lata więzienia, Józef Ruggowski 2 i pół roku więzienia, Franciszek Brzeziński 2 i pół roku więzienia, Józef Stachowiak 2 i pół, Jan Westphal — 2 lata więzienia, Józef Adamski — 2 lata, Bronisław Gapa — jeden rok i 10 miesięcy, Bolesław Niemczyk, Franciszek Kaczewski, Antoni Piszczek, Dominik Dyks po półtora roku więzienia, Mieczysław Cholewiński — jeden rok i 4 miesiące więzienia, Michał Zich, Jan Stachowiak — jeden rok i 2 miesiące więzienia.

Następujący oskarżeni zostali skazani na jeden rok więzienia z zawieszaniem na 3 lata: Jan Tetzlaff, Florjan Budnik, Marjan Konek, Józef Kowalski, Maciej Cybulski, Stanisław Mu-

rach, Kazimierz Kleczka, Franciszek Ziarnek, Michał Fąs.

Franciszek Kowalski z Pieśnia, Franciszek Kowalski z Wiktorówka, Józef Kleczka — po 8 miesiący więzienia z zawieszaniem na 3 lata, Paweł Polachowski, Bolesław Cywiński na 7 miesięcy z zawieszaniem na 3 lata, Jan Grochowski, Joachim Siek, Marjan Piszczek, Marjan Tomasz — na sześć miesięcy więzienia z zawieszaniem na 3 lata, Józef Pikulik na jeden miesiąc aresztu z zawieszaniem na 3 lata. Halina Reinholzowa na 8 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 3 lata.

Uwolnieni zostali następujący oskarżeni: Józef Reinholz, Franciszek Socha, Józef Stenzel, Bernard Rettig, Stanisław Stachowiak, Edmund Jakszek, Benedykt Korbal, Stanisław Żołna, Bronisław Pikulik, Maksymilian Kolas.

Skazani zapowiedzieli apelację.

Zmiany w min. oświaty

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja „Iskra” donosi, że major Aleksander Kawałkowski, dotychczasowy dyrektor departamentu ogólnego, kierownik wydziału dla spraw młodzieży akademickiej ministerstwa W. R. i O. P., ustępuje ze swego stanowiska z dniem 1 stycznia 1936. P. Kawałkowski był prawą ręką Janusza Jędrzejewicza, a za czasów rządu Wacława Jędrzejewicza faktycznie kierownikiem ministerjum oświaty.

Min. Świętosławski na najbliższym posiedzeniu rektorów ma postawić także sprawę ulżenia młodzieży akademickiej przez obniżenie opłat na wyższych uczelniach. We wczorajszym „Kurjerze Warszawskim” b. poseł Stronicki poświęca p. Świętosławskiemu artykuł, w którym przypomina, że

podpisał on w r. 1930 protest brzeski, a w r. 1932 występował bardzo zdecydowanie przeciwko projektom ustawy akademickiej Janusza Jędrzejewicza. (w)

Loterja

Warszawa. (Tel. wł.) W drugim dniu ciągnięcia III klasy loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery (bez gwarancji): 25 000 zł — 158057; 20 000 zł — 134569, 62454; 10 000 zł — 80201, 99569, 193171; 5 000 zł — 53543, 100968, 114083, 117978, 152667, 186304; 2 000 zł — 10719, 46497, 48262, 71909, 81462, 110261, 117911, 154366, 173877; 1 000 zł — 1070, 1395, 6251, 56489, 57818, 58171, 66626, 120016, 133202, 136815, 144270, 156639, 164296, 175765.

W zamorskiem imperjum Francji

Czy słyszeliście kiedy o takich owocach? — A takie perfumy znacie? — I przeróżne inne dziwy...

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Paryż, w grudniu.

Niemilosierna słońca i szaruga. Człowiek mimowoli szuka weselszego kolorytu. Poszukując go, prosto przucam Paryż i chronię się w kolonjach. Tak, z godziny na godzinę — przyszła mi taka fantazja!

Z przemokniętego beretu spadają jeszcze krople deszczu, ale mi już różnie na duchu: znajduję się bowiem w oazie, siedząc za egzotycznym stołem, a ponad moją głowę poruszane są sztucznym zefirem wspaniałe drzewa bananowe. Do koła mnie zaś unosi się cudna woń ananasów. Nic dziwnego: całe ich stopy znajdują się na prawo i na lewo. Uroczym mieszkanki Antylów przynoszą mi je do skosztowania. Prawdziwa orgia owoców: za ladą kuszą wzrok i powonienie żółte i zielone banany; w koszach spoczywają niepozorne, ale jakże soczyste granaty; rywalizują z niemi „papay“, wypełnione jakby konfiturą; fizeny zaś okryte są suchymi liśćmi, z pod których wystaje taka drobna niby pomarańcza, zwana „japońską czeresnią“. Jakże nie pokosztować anonów, mających kolor i formę karczochów o przyklejonych liściach, a wypełnionych, naperfumowaną... śmietanką, podobnie zresztą, jak owłosione kokosowe orzechy!

Cały ten raj ziemski znajduje się obecnie w „Grand Palais“, gdzie zorganizowano pierwszą w swoim rodzaju wystawę „Zamorskiej Francji“, którą zwiedzam teraz dzięki uprzejmości jej sekretarza p. René Germès. Stanowi ona jakby syntezę tych wszystkich bogatych posiadłości, porozrzucanych po różnych morzach i oceanach; geograficzne ich położenie przedstawia pomysły glob, widoczny zdala wśród przeróżnych stoisk. Gdy Francja europejska liczy 42 miliony mieszkańców, to cyfra obywateli całego jej imperjum dochodzi do 100 milionów. Ten niesłychanie bogaty świat kolonialny dostarcza metropolii tych najrozmaitszych produktów, które tu podziwiam.

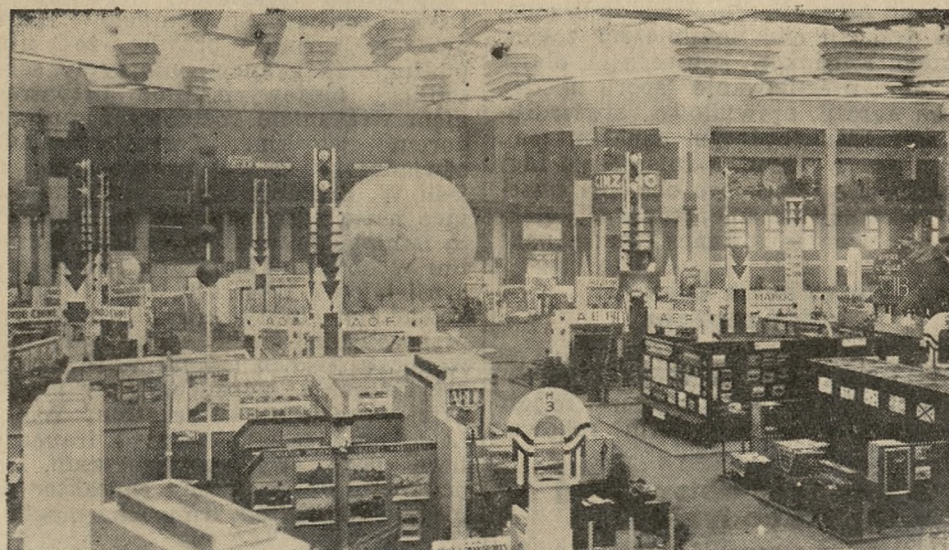
W pawilonie Madagaskaru znajduję różowy kwarc, zielony beryl, biały szafir i także topaz. Niedosć na tem: w małych flakonikach sprzedawane są sławne olejki „ylang-ylang“. „Różowe geranium“, sprowadzone z wyspy Jawy, doskonale zaaklimatyzowało się na Madagaskarze i daje cenny olejek. Geranium to nietylko jest użyteczne do fabrykacji perfum; ostatnio próby lecznicze wykazały, iż stanowi doskonały środek desyntezy, mogący być zastosowany nawet w wypadkach gruźlicy. Zapach olejków jaśminu i róży przesyca atmosferę wokoło pawilonów algierskiego i tunezyjskiego. Tu też, jak również w „Maroku“, znajdujemy piękne tkaniny oraz dywany.

Rozlega się „noub“ senegalskich strzelców, muzykantów wojsk kolonialnych. Pod sztucznym, malowanym niebem iluzja jest tem większa, że senegalski żandarm, specjalnie przybyły z Dakaru, czarny jak heban, strzeże pawilonu A. O. F. (Afrique Orientale Française — zachodniej Afryki francuskiej). Ale oto uwagę moją zwraca wspa-

niały wachlarz, uformowany z rozmaitych gatunków drzew egzotycznych, z francuskich posiadłości. Co za bogata, piękna gama, od czarnego do złocistego hebanu i jabłkowego mahoniu. W witrach spoczywają uperfumowane bransoletki z drzewa różanego, albo fijołkowego. Inne znowu, jakże finezyjne, pochodzą z Indochin, podobnie jak naszyjniki. Dziwaczne figurynki ze złota lub brązu świadczą o wyrafinowanej sztuce Dalekiego Wschodu. To samo możnaby powiedzieć o tkaninach, również o koronkach.

Opodal urodziwe mieszkanki Martyniki częstują białym rumem. Jest on niezawodnie doskonały i ogólnie ceniony, ale bardziej interesują inne barwne stroje Martyniczanki: piękne Kreolki mają na głowie rodzaj turbanu; odziane są w gorseciki; spódnica z tafty, oryginalnie z dwóch stron jakby podpięta; wygląda z pod niej długa, pięknie haftowana halka. Częstują mnie jeszcze likierem „szrub“ i rozmaitemi koktailami z rumu.

Porzucam te płynne pokusy, poczem podziwiam przepyszne skóry lwów, lampartów i tygrysów, oglądam wreszcie bardziej przeźrociste produkty, a mianowicie próbki nafty i węgla. Ale czyż nafta nie jest obecnie palącą aktualnością? Węgiel zaś z Hongaj (wysp tonkińskich) jest przedniej jakości, a tem szczególny, że dobywa się go nie z pod ziemi, ale z kamiennych odkrywek.



WNĘTRZE WYSTAWY „ZAMORSKIEJ FRANCJI“

Bilans handlowy

Warszawa. (Tel. wł.). — Bilans handlowy za miesiąc listopad zamknięty został saldem dodatnim w wysokości 5.400 tysięcy złotych. Import przedstawiał wartość 76.973 miliony, a eksport 82.373 tysiące. (w)

Opodatkowanie drożdży

Warszawa. (Tel. wł.). W najbliższym czasie ma być wniesiony na Radę ministrów projekt opodatkowania drożdży. Ciężar nowego opodatkowania spadnie całkowicie na produ-

Niezliczona ilość tych wysp, rozsianych w zatoce tonkińskiej, nie cieszy się zresztą dobrą reputacją. Opowiadano mi o tem różne sprawki. Na jednej z nich mieszka francuski celnik z żoną i hoduje sobie kozy; niewiadomo jakim sposobem — tygrys przybywa nocą na te wyspy i zjada kozy celnika. Co do innych wysepek krążą różne legendy, a jedna z nich odnosi się do sławetnego weża morskiego. Skąły w zatoce tworzą jakby formę weża, a jak inni mówią — smoka chińskiego. Tutaj też podobno bogaci Chińczycy nadużywają życia.

Ale oto pryska czar legend, bo cóż widzieć? — Fotele o poręczach z pantery i nogach, przedstawiających jakieś dziwaczne formy zwierzęce. Dalej stoły, niemniej egzotyczne, wykonane w stuletnich pniach drzew. Są to próbki sztuki kameruńskiej. Opodal zaś znajduje się piękne „tam-tam“ z Togo, bogato rzeźbione w żaby i węże! Trzeba zaś wiedzieć, że „tam-tam“ jest tak rozpowszechnione w Afryce, jak „gong“ w Indochinach. Posiada je każda wieś, oczywiście nie zawsze artystycznie, ale najczęściej prymitywnie wykonane. Zastępuje poniekąd dzwony naszych kościołów. Gdy danej wsi grozi niebezpieczeństwo, pożar, lub napad chińskich piratów, wówczas na straż stojący „złoty“ uderza na alarm zapomocą gongu. Jest to szeroka płyta metalowa, w którą uderza się metalową łaską, i tak wywołany zostaje rozlegający się daleko, przeciągły dźwięk.

Właśnie słyszę gong, ale podobny raczej do tego, jaki rozlega się w wagonach restauracyjnych, wsiastujących śniadanie, lub obiad. Z żalem więc opuszczam feerję zamorskiej Francji, porzucam królestwo słońca, by ponownie wejść w paryską szarugę.

I. BRIARES

Z CHWILI

Zydowska Agencja Telegraficzna ogłasza, że dyrektor instytucji żydowskiej „Keren Hajesod“ Leib Jaffe otrzymał od polskiego ministra spraw zagranicznych Becka następujące pismo:

„Panie Dyktorze! W czasie naszej rozmowy dnia 2-go grudnia zwrócił mi Pan uwagę na 15-lecie istnienia Funduszu Odbudowy Palestyny. Z prawdziwą zatem przyjemnością korzystam z okazji, aby wyrazić najlepsze życzenie pomyślności dla „Keren Hajesod“, który pod Pańskim kierownictwem przyczynił się bardzo wydatnie do rozwoju i ufundowania Żydowskiej Siedziby Narodowej. Polska, która musiała długo walczyć o własny byt narodowy, najlepiej potrafi okazać żywą sympatię dla idei żydowskiego odrodzenia narodowego. Zresztą rząd polski przez usta swoich delegatów w Lidze Narodów nie omieszkiał przy różnych sposobnościach poprzeć wysiłki Organizacji Sjonistycznej w tym kierunku. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że wielkie dzieło odbudowy Palestyny otwiera nowe perspektywy rozwoju kulturalnego i ekonomicznego dla osiadłej od wieków na ziemiach polskich licznej ludności żydowskiej w Polsce, która korzysta z praw zagwarantowanych jej przez konstytucję, wzorowaną na tradycyjnej zasadzie tolerancji polskiej.

Proszę przyjąć, Panie Dyktorze, wyrazy...

(podp.) Józef Beck
Minister Spraw Zagranicznych“.

Nikt nie ma o to pretensji do p. Becka, że udzielił on swego „błogosławieństwa“ „Żydowskiej Siedziby Narodowej“ i służącemu jej „Keren Hajesod“. Ale wymowny jest przyjaźnie unizony w żydofilstwie swem ton listu p. Becka.

Głęboki wręcz niesmak budzi stawianie na tym samym poziomie walki o niepodległość swą Polski z dążeniami sjonistycznymi żydowskich pasorczytów w Polsce i w świecie; powołanie się zaś w kwestji żydowskiej na „tradycyjną zasadę tolerancji polskiej“ wygląda w dzisiejszych czasach jak na ironję, wobec najsilniejszych uczuć, myśli i dążeń szerszych warstw narodu polskiego do zrzucenia wyrosłego z „tolerancji polskiej“ jarzma żydowskiego i zbudowania polskiego państwa narodowego na gruzach wyzysku i panoszenia się żydowskiego.

Tak właśnie, jak list powyższy do Leiba Jaffego, a nie inaczej wyobrażała i wyobraża sobie polska opinia narodowa oblicze duchowe p. Becka i obozu „sanacyjnego“.

W sprawie odznak i mundurów

Warszawa. (Tel. wł.). Zgodnie z postanowieniami dekretu o odznakach i mundurach używanie do dnia 31 odznak i mundurów istniejących obecnie będzie wzbronione, o ile organizacja nie uzyska na to zezwolenia zgodnie z przepisami dekretu.

Organizacje, które pragną otrzymać takie zezwolenie, powinny złożyć podania najpóźniej do końca tego terminu. Niezłożenie takiego podania automatycznie pociągnie za sobą zakaz używania jakichkolwiek odznak, czy mundurów po dniu 31 grudnia br. Organizacje powinny uprzedzić swoich członków dla uniknięcia kar i konfiskaty nielegalnych odznak. (w)

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

33) — Ten sam rękopis, o którym Ojciec był łaskaw nadmienić? — rzuciła się na ten szczegół ciekawość pani Oyczyńskiej.

— Niech pani nie przeszkadza — szepnął ktoś.

— Tak, pani szanowna, ten właśnie rękopis.

— No, to słuchajmy!

— Było to pod koniec XVIII wieku. Któregoś dnia pod bramę owego klasztoru zajeżdża kolasa, w cztery tęgie konie zaprzęzona. Na koźle woźnica w niemieckiej modzie, obok niego pajuk z węgierską przyodzianą, za pudłem karocy na stopniach, rękami trzymający się za pasy rzemieńne — hajduk w kozackim ubiorze —

— Niemiec, Węgier, kozak: jakby bal kostjumowy — bąknął ktoś.

— Albo Liga Narodów — dorzucił pan Artur.

— Wszystkie te szczegóły zapisano w protokole przeorskim, dla tego mogę tak szczegółowo je przytaczać.

— A protokół sporządzono w jakim celu?

— To się dalej wyjaśni. — Więc ten woźnica, cztery konie, kryta kolasa, pajuk — i hajduk za kolosą.

— Za kolosą na stopniach stojący, jak było wówczas w zwyczaju, — dorzucił architekt.

— Zapewne.

Stanął kolasa przed bramą. Brat-furtjan zainteresował się, bo konie mu nieznanne, czyli, że to nikt z okolicy. Otworzyły się drzwiczki karety. Wsiadł jakiś jegomość w kontuszu, ale wcale nie świetny miał wygląd, nie do garnituru z tą magnacką pozłacaną kolosą. Zapukał do furty.

— Pragnę się widzieć z samym Ojcem przeorem.

Zaprowadzono go do Ojca przeora. Przybyły oświadczył, że jest twórcą pewnego możnego pa-

na i przybywa tu z jego polecenia, z jego plenipotentją.

— Czy mogę wiedzieć przede wszystkim, kto jest mocodawcą Waszmość Pana? — zapytał przeor.

— To mi jest zakazane ujawnić.

Nie trudno się było przeorowi domyśleć, że będzie miał do czynienia z jakąś tajemniczą sprawą.

— O tak! — dobiegło rozradowane przyświadczenie pani Oyczyńskiej. — Co dalej, Ojciec?

— Sprawa tajemnicza, czy nie tajemnicza, ale obowiązkiem przeora jest wysłuchać, skoro się do niego ktoś zwraca.

— Czem więc mogę być obligowany? — zapytał przybyłego.

Ten jakby się przez chwilę zawahał.

— Czy mogę mieć securitatem, że nikt nas tu nie słyszy rozmawiających?

— Jak waszmość pan widzisz, jesteście tu samowtór. Mów śmieje.

— Z rozkazu mojego pana przybyłem tu uprosić waszą przewielebność, by zechciał odkomenderować jednego z Ojców do ważnej posługi

duchownej.

— Mianowicie?

— Idzie o to, by ktoś umierający wysłuchał się przed nim — i odebrał ostatnie Olejem św. namaszczenie.

— Nasza powinność. Kiedy i dokąd ma się ktoś z nas udać?

— Zechce wsiąść ze mną w kolosę, z którą po niego przybyłem. O ile można, czempredzej, a ja już zawiozę go na miejsce, — widoczne było, że nie chce wymienić, dokąd mają jechać. — Dowiozę na miejsce, konie mamy rozstawne.

— Rozstawne konie... To gdzieś w dalszych stronach?

— O nie... To jest: tak.

Zaczął się to wszystko przeorowi wydawać podejrzanym.

— No więc, jeżeli to w stronach dalszych, to przecież gdzieś bliżej po drodze musi być jakiś ksiądz, a przedewszystkiem właściwy miejscu pleban. Skądże aż tu do nas, do naszego klasztoru?

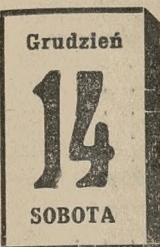
— Idzie o usatysfakcjonowanie intencji umierającego.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Jutro w niedzielę o godz. 3.30 po pol. ujrzyć najpiękniejszy film polski o wyjątkowej i niezwykłej ciekawej treści p. t. „GŁOS PUSTYNI” z Nora Ney, Marią Bogdą, Adamem Brodziszem, Eugenjuszem Bodo i Witoldem Conti w rolach głównych. Niezwykle atrakcyjny film ten obrazuje awanturyczne przygody słynnego ezejka Arabów Abdalacha, jego zawziętość wobec białych i wreszcie zwycięstwo odniesione przez wojska francuskie. Imponujący rozmach, tempo i werwa nadają obrazowi szczególny urok, zwłaszcza zaś harce Beduinów po rozpalonym piasku pustyni. „GŁOS PUSTYNI” to najpiękniejsze widowisko filmowe dla naszych Milusińskich.

A zatem pamiętajcie: jutro o godz. 3.30 po pol. wszyscy do kina Metropolis, tam więcej, że ceny miejsc już od 25 groszy poczawszy.
nr 17 534



Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Spiridjona bisk. Nikazego
Niedziela: Euzebj. b., Wiktora m.
Kalendarz słowiański
Sobota: Sławibora
Niedziela: Wolimira
Słońca: wschód 7,56 zachód 15,38
Długość dnia 7 g. 42 min.
Księżyc: wschód 20,33 zachód 10,39
Faza: 4 dzień po pełni.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Rose - Marie” premjera.
Teatr Polski: Dziś — „Grube ryby”.
Teatr Nowy: Dziś — „Manuela” — premjera.
Teatr Wesoła Banda: Dziś — o godzinie 19 i 21 „Ta Banda dobrze gra!”

Komunikat meteorologiczny

Pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi utrzymała się wczoraj na całym obszarze Polski. Ciągły napływ chłodnych mas powietrza kontynentalnego spowodował dalszy spadek temperatury, która o godzinie 14-tej wynosiła — 3 st. w Gdyni, Poznaniu i Zaleszczykach, — 4 w Warszawie, Katowicach i Lwowie, — 5 w Krakowie i Lublinie, — 6 w Pińsku, — 7 w Wilnie, a — 8 w Zakopanem.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 14 grudnia rb.: W dalszym ciągu przeważnie pochmurno, miejscami śnieg. Umiarkowany mróz. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

KULA W PIĘT (7)



Niedawno czytałem w „Kurjerze” *) Niepokojąca wieść: Zdenka Koubkova, atletka, Zmieniła nagłe swą płć.

Dotychczas była niewiasta, A teraz powiada: stop! Nie jestem Zdenka, lecz Zdenko — A więc: hic natus est — chłop...

Ze nikt się od razu nie spostrzegł — Pardon, spostrzegłem się ja! Lecz jestem bardzo dyskretny, Mileczałem dotychczas — sza...

Gdy była w Poznaniu, stwierdziłem, Ze wczyna kotlety za trzech. I odtąd wiedziałem napewno: To dziubas, blondas i Czech.

Kto inny po takiej kolacji Napewno westchnął i pękl — To nie jest niewiasta! przysięgam. A gdzież delikatność i wdzięk?

Popatrzcie na miss Walasiewicz: Tu macie powabu wzór! Ta stópka, ta rączka, ta kibić, Te ząbki: perełek sznur...

Lecz Zdenka...! Nareszcie się przyznał! I pustą chwyta mnie śmiech: Bo koubek w koubek to samo Wiedziałem już od lat trzech...

ARTUR MARJA

*) Z dn. 6 grudnia, wyd. gł., str. 11.

Dziś wszyscy na wielką premjerę słynnej operetki **Rose-Marie**

Słynna na obu półkulach operetka „Rose - Marie” dotarła nareszcie do Poznania. Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem premjera tej cudnej operetki odbędzie się **dziś w sobotę, dnia 14 bm.** w Teatrze Wielkim pod osobistym kierownictwem dyr. **Dr. Zygmunta Latoszewskiego**, który dołożył wszelkich starań, by wykonanie „Rose-Marie” stało na wysokim poziomie artystycznym. Udział bierze cały zespół operetkowy, jak pp.: Musielewska, Majchrzakówna, Grabowska, Trojanowska, Peter, Sendecki, Szerszyński, Cirin, Horski i inni.

Piękne tańce ukiądu M. Statkiewicza wykona balet z Zofją Grabowską na czele. Reżyserję objął niezawodny pod tym względem Józef Sendecki. Specjalną uwagę należy zwrócić na wprost imponujące dekoracje projektu art. mal. Zygmunta Szpingiera, które niezawodnie wprowadzą w zachwyt całe audytorjum. Zainteresowanie dzisiejszą premjerą jest olbrzymie! Kto zatem nie zaopatrzył się jeszcze w bilety wstępu, niech uczyni to zaraz w przedsprzedaży firmy A. Szrejbrovski, ul. Pierackiego 20, telefon 56-38. p 2772

Żydzi sprzykrzyli się na Śląsku

Katowice. (Tel. wł.) W ostatnim czasie daje się zauważyć na Śląsku wzmoczony ruch antyżydowski, który objawia się w formie bojkotu sklepów żydowskich, oraz w usuwaniu pośrednictwa żydowskiego na targach i jarmarkach. Nastroje antyżydowskie na Śląsku są wynikiem niesłychanego zażydzenia tej części Polski, dokąd stale napływają setki i tysiące Żydów, w pogoni za doskonałymi interesami. Żydzi opanowali handel, wciskają się do przemysłu, podczas gdy lud śląski cierpi nędzę i głód. Objawy te wywołały najpierw rozgoryczenie, które następnie wyładowało się w żywiolowym bojkocie elementu żydowskiego i w akcji zmierzającej od odżydzenia handlu.

Równocześnie z tem ujawniła się niechęć do Żydów w formie czynnej. W tych dniach zanotowano znowu fakty zdemolowania lokali żydowskich, co wywołało zrozumiałe zaniepo-

kojenie wśród elementu żydowskiego. Władze policyjne skierowały swoje podejrzenie przeciwko członkom Stron. Narod., rzekomo odpowiedzialnym za ostatnie wypadki. Dokonano licznych aresztowań członków Stronnictwa. — Ogółem aresztowano około 100 osób i to w Katowicach, Chorzowie, Chorzowie - wsi, Lipinach, Goduli i w Piekarach Śląskich.

Sędzia śledczy po przesłuchaniach aresztowanych zwolnił. Gdy wyszli oni z więzienia, zostali ponownie zatrzymani przez silniejszy oddział policji i odtransportowani do aresztu policyjnego.

Równocześnie z aresztowaniami władze policyjne dokonały zamknięcia trzech lokali Stronnictwa Narodowego w Świętochłowicach, Chorzowie I i Chorzowie III, po uprzednim przeprowadzeniu rewizji w tych lokalach.

KINOTEATR **SŁOŃCE** KINOTEATR

Dziś, w sobotę, dnia 14 grudnia 1935 roku wielka PREMJERA
Przepiękne arcydzieło filmowe realizacji W. POPULUSA

MIELOSTKI

wzruszający obraz życiowy
podług słynnej sztuki ARTURA SCHNITZLERA.

W rolach głównych:
MAGDA SCHNEIDER - OLGA CZECHOWA
LUIZA ULLRICH - PAUL HÖRBIGER - WILLY EICHBERGER - WOLFGANG LIEBENEIER.

Wzruszająca treść! Mistrzowska reżyserja! Rekordowa obsada ról głównych! Koncertowa gra!

Tragedja w kawalerskim mieszkaniu

Warszawa. (Tel. wł.) We Lwowie pracownicy fabryki przy ul. Henninga 16 zauważyli, że od sufitu i piętra, to jest kawalerskiego mieszkania zastępcy fabryki żarówek, 35-letniego Włodzimierza Pankowa, sączy się woda. W pokoju, stanowiącym sypialnię Pankowa, znaleziono płaszcz i kilkanaście złotych. W łazience natrafiono w wannie na zwłoki młodej kobiety. Obok kobiety leżał Pankow, dający słabe znaki życia. Pankowa przewieziono do szpitala.

Z dokumentów, znalezionych w torbeczce denatki, dowiedziano się, że jest to Hanka Bretsneider z Torunia, która była zajęta jako fortancerka w kawiarni „Warszawa”. Przeciwno hipotezie samobójstwa przemawia fakt, że na stole był nabitý rewolwer, a z drugiej strony okoliczność, że kurek gazowy w łazience był szczelnie zamknięty. Bretsneiderówna bawiła z Pankowem w kawiarni od godz. 5 rano, poczem oboje pojechali do jego mieszkania. (w)

Z ruchu narodowego

Książ. — Zarząd Str. Narodowego zorganizował ostatnio kurs kandydatów, w którym bierze udział przeszło 60 osób. Uroczysta dekoracja nowych członków mieczkami Chrobrego odbędzie się w niedzielę, dn. 15 b. m., w sali Domu Katolickiego.

Na ostatnim zebraniu zarządu S. N. uchwalono wysłać protest do Polskiego Radja przeciwko żydowskim audycjom radiowym. (kj)

Wiadomości potoczne

— * Uroczystość w Wyższym Katolickim Studium Społecznym. W dniu wczorajszym o godz. 17 w Wyższym Katolickim Studium Społecznym w Poznaniu odbyło się w obecności J. Eks. ks. biskupa Dymka (przybyłego w imieniu J. Em. ks. kard. Prymasa), grona profe-

sorskiego i rodziców pożegnanie absolwentów tej uczelni. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem ks. dyr. dr. Kozłowskiego, poczem referat okolicznościowy wygłosił p. dr. Wachowski. — Świadczenia absolwentom wydał J. Eks. ks. biskup Dymek, który też przemówił do opuszczających uczelnię. Dyplomy otrzymały pp.: Gajżewska Jadwiga, Kędzia Izabela, Daniel Stanisława, Grabowska Irena, Lisowska Izabela, Łączka Marja, Makowska Zofja, Pilek Elżbieta, Sieniewska Leonilla, Sternicka Marja i Tandyra Wiktor. W imieniu absolwentów przemówiła p. M. Sternicka. Na zakończenie uroczystości J. Eks. ks. biskup Dymek udzielił zebranybłogosławieństwa. (sk)

— * Pożar. Wczoraj po południu powstał pożar na strażnicy wojskowej przy Bramie Kaliskiej. Na miejsce przywołano dwa odwachy miejskiej straży pożarnej, które ogień stłumiły. (kl)

— * Cykl wykładów o gruźlicy. Dziś 14 bm. o godz. 20 w sali 17 Coll. Minus (ul. Wały Wazów 26) wygłosi p. dr.

Dziś w sobotę o godz. 11 wiecz. w kinoteatrze „Słońce”

Specjalne dodatkowe nocne przedstawienie najwspanialszego filmu Maxa Reinhardta

„SEN NOCY LETNIEJ”

Film ten cieszył się, jak zresztą ogólnie wiadomo, niebywałym wprost powodzeniem i wyświetlany był do ostatniego dnia przy przepelnionej codziennie widowni. **Mnóstwo osób podziwiała ten wspaniały obraz nawet po dwa lub trzy razy.** Zachwyt prasy i publiczności ogromny. To niebywałe w dziejach kinematografji poznańskiej powodzenie filmu **skłoniło Dyрекcję „Słońca” do urządzenia jeszcze jednego dodatkowego przedstawienia.** Sądząc z olbrzymiego zainteresowania i tym razem **powodzenie będzie ogromne!**

Geny biletów normalne.
Uwaga! Po przedstawieniu filmu „Sen Nocy Letniej” dzięki uprzejmości Dyrekcji Tramwajów Miejskich **oczekiwać będą na Szan. Publiczność wozy tramwajowe na Łazarz, Jeżyce, Wilgę i Ostroróg.**

Geny biletów tramwajowych normalnej Zniżki i karty tramwajowe nieważne!

p. 2773

Raczyński, w cyklu wykładów złączonych z tygodniem przeciwigruźliczym, referat na temat: „O początkach gruźlicy płuc u dorosłych”. — Wstęp 20 groszy od osoby.

— * **Polskie Towarz. Tur. - Krajoznawcze** przypomina, że w sobotę, dnia 14 b. m. o godz. 20 odbędzie się w sali Śniadeckich (Collegium Medicum) przy ul. Fredry 10 wielce interesujący odczyt z artystycznymi przeżroczkami o polskim wybrzeżu morskiem; wygłosi go wybitna prelegentka i znawczyni filkloru kaszubskiego, p. dr. Bożena Stelmachowska.

Książę ukradł

Warszawa (Tel. wł.) W wielkiej hali dworca głównego aresztowano księcia Włodzimierza Oboleńskiego, który w kantorze „Ruchu” na dworcu skradł 230.

Oboleński bawi w Warszawie przejazdem i mieszka stale w Londynie. Pochodzi on ze słynnej wielkoksiążęcej rodziny rosyjskiej. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo” wyświetla film polski p. t. „Dzień wielkiej przygody”. „Dzieło, które daje typowy obraz życia młodzieży w najpiękniejszych przejawach: odwagi sportowej i szlachetności”. Tak brzmiało uzasadnienie decyzji, przynajmniej temu filmowi na tegorocznym festiwalu filmowym w Wenecji puchar Narodowo-Faszystowskiego Związku Przemysłowego za najlepszy film z życia współczesnego. To uzasadnienie uważamy za słuszne. Z obrazu tchnie wiara w tężyznę naszego młodego pokolenia, tych szlachetnych, dzielnych, młodych chłopców, którzy urzeczywistniają ideal sprawiedliwości, nie wahają się ani na chwilę podjąć walki ze złem. Ich piękny, zbiorowy wysiłek, podyktowany szlachetnym idealizmem, święci tryumf. A wszystko to rozgrywa się na tle pysznych pejzażów górskich — naszych Tatr. Scenariusz filmu Ferdynanda Goetla i reżyserja Lejtesa są na poziomie wysokim. Za pewne niedociągnięcie uważamy brak dostatecznej płynności i naturalności w dialogach. Z aktorów najlepiej się spisali bezimienni młodzi. Zakasowali zawodowców, choć wśród tych był nawet aktor tej miary, co Junosza - Stępowski, obdarzony niewdzięczną, epizodyczną rolką starego przemysłownika. Pokazano nam pierwszorzędną szkołę jazdy na nartach, która w pewnych chwilach ośniewała swem pięknem bez miary. Wystarczy powiedzieć, że wystąpił Marusarz i kilku asów naszego narciarstwa. Nadprogram tygodnik Focha. (Sza)

Kino „Tęcza - Wilda” wyświetla film p. t. „Dobra wróżka”. Naiwna, ale miła amerykańska komedyjka, w jakich dawniej często oglądaliśmy Janette Gaynor. Tutaj miłą sierotką, której naiwność okazuje się doskonałą bronią przed zepsuciem, jest Margaret Sullivan (znana nam z „Zaledwie wczoraj”). Musimy przyznać, że podoba się nam ona więcej od Janetki. Partnerami Margaret Sullivan są poprawni: Herbert Marshall i Frank Morgan. (Sza)

„Czy Śląsk posiadał własną literaturę?”

TADEUSZA GRABOWSKIEGO
w nr. 19 tygodnika „GLCS”

Admin.: Poznań, św. Marcina 65.
Cena numeru 20 groszy.
Prenumerata miesięczna 70 groszy.

Z procesu o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Nowe demonstracje obrońców — Wynik oględzin zwłok

Warszawa. (Tel. wł.) W dalszym ciągu rozprawy odczytano zeznania świadka Oleksy Knysza, kolegi Grzegorza Maciejki. Maciejko przebywał ze świadkiem w areszcie śledczym w Brygidkach. Świadek widział Maciejkę we Lwowie w kilka tygodni po jego zniknięciu z domu. Zauważył przytem, że Maciejko miał włosy ostrzyżone, gdy przedtem nosił długie. Maciejko znikł w czerwcu 1934 r.

Następnie zbadany został starszy majster wojskowy Antoni Sendur. Zeznaje on, iż brał udział w rewizji w osk. Karpyńca w Krakowie. Po sfotografowaniu wnętrza laboratorium Karpyńca, świadek podczas tej rewizji przystąpił do określania części składowych tego laboratorium w obecności Karpyńca. W piecu świadek znalazł formę do odlewania i dwie foremki, jakby do odlewania zapalników.

O godz. 13 min. 15 przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Warszawa. (Tel. wł.) Po wznowieniu posiedzenia sąd przystąpił do zbadania świadka Jana Hirnego, przewodnika służby śledczej ze Lwowa. Świadek przeprowadzał badania na terenie m. Lwowa, co do szczegółów, dotyczących Grzegorza Maciejki.

Na pytanie adw. Szlapaka, dlaczego świadek nie chce ujawnić nazwisk osób go informujących, świadek odpowiada, iż obawia się, aby osób tych nie spotkała represja, bywały bowiem wypadki, że do świadków w procesach ukraińskich strzelano. Świadek więc nie chce narażać swych informatorów.

Adw. Hankiewicz zapytuje świadka, czy w sprawie „Luhu” rozmawiał z prezesem tego klubu dr. Daszkiewiczem.

Prok. Zeleniński: Proszę wysoki sąd o uchylenie pytań, które mają na celu złamanie zasady, o jakiej mówił przed

chwila św. Hirny.

Adw. Hankiewicz: To, co powiedział świadek Hirny o strzelaniu do świadków, jest kalumnją.

Przewodniczący: Uchylam pytanie pana obrońcy i zwracam mu uwagę na niewłaściwość użytego przez niego wyrażenia.

Adw. Hankiewicz: Przynaję.

Następnie adw. Szlapak w związku z zeznaniami św. Hirnego stawia wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka dr. Panczyszyna we Lwowie na stwierdzenie okoliczności, że Grzegorz Maciejko był bardzo poważnie chory na chorobę piersiową i na wyraźny zakaz tego lekarza nie brał, na jakieś 8 miesięcy przed swym aresztowaniem, udziału w żadnym towarzystwie sportowym.

Prok. Zeleniński: Wracam do incydentu z panem obrońcą Hankiewiczem. Jako prokurator ma mobowijazek i prawo brać w obronę funkcjonariuszy policji, ponieważ spełniają oni swój obowiązek i przed sądem zeznają prawdę. Czy w sprawie niniejszej nie wykazano wielu wypadków strzelania zarówno do Polaków, jak i Ukraińców, tak, iż zeznania świadka Hirnego nie mogą być uznane za oszczercze? Wysoki Sąd raczy powziąć decyzję, bo zdaniem moim same upomnienia obrońcy jest niedostateczne. — Prokurator następnie sprzeciwia się wnioskowi adw. Szlapka, jako demonstracyjnemu.

Sąd postanowił z mocy art. 61 prawa o ustroju sądów powszechnych za uchybienie powadze sądu skazać adw. Hankiewicz na 100 zł grzywny.

Następnie sąd wysłuchał orzeczenia eksperta prof. Grzywo-Dąbrowskiego, który wydaje orzeczenie na podstawie swych oględzin i oględzin in. lekarzy

oraz dokumentów. Według opinii biegłego, minister Pieracki otrzymał dwa strzały. Jeden trafił go w lewą skroń w tylnej części czaszki. Kula przeszła skośnie ku górze, uszkodziła mózg i utkwiała tuż pod skórą, skąd została wyjęta w czasie operacji. Kula rozszarpała zatokę sierpkowatą i uszkodzenie mózgu łącznie z krwotokiem było bezpośrednią przyczyną śmierci. Uszkodzenie to należy uznać za bezwarunkowo śmiertelne. Drugie uszkodzenie natury postrzałowej nastąpiło w obrębie prawej muszli usznej i wewnątrz w postaci draśnięcia. To uszkodzenie było powierzchowne. Zarówno jedno, jak i drugie uszkodzenie nie miało cech strzałów z bliska, gdyż nie było znaku sadzy ani prochu, co powinno było nastąpić przy strzale z bliska, jeśli się weźmie pod uwagę kaliber rewolweru i nawet fakt, że broń ta była zapewne małolymna.

Poza tem znaleziono na twarzy sińce i drobne pęknięcia skóry, które to uszkodzenia powstały przy upadku na twardą posadzkę i nastąpiły jeszcze za życia ofiary. W jakiej kolejności oba strzały nastąpiły, nie da się stwierdzić, lecz w każdym razie nastąpiły bardzo szybko po sobie. Najprawdopodobniej strzały były oddane do ofiary w chwili, gdy stała. Minister był wzrostu 1,81 m, a więc wysokiego. Strzał do czaszki padł z dołu ku górze i taki jest również kierunek draśnięcia skóry: Jeżeli okazałoby się, że zabójca był wzrostu średniego, to kierunek strzału jest zupełnie naturalny.

Po przesłuchaniu tego biegłego sąd przystąpił do ekspertyzy pirotechnicznej.

Polscy importerzy owoców

Gdynia. (Tel. wł.) W Gdyni powstała pierwsza chrześcijańska spółdzielnia kupców samodzielnych dla handlu owocami. Członkiem tej spółdzielni, której zadaniem jest sprowadzanie owoców południowych z pominięciem obcego pośrednictwa, może być każdy

samodzielny kupiec. Udział wynosi 100 złotych.

Na czele spółdzielni, grupującej już 50 członków, stanął dyr. Józef Mięso. Spółdzielnia otrzymać ma już kontyngent przywozowy. Chrześcijański charakter spółdzielni zastrzeżony jest statutem.

Rzeki zamarzają

Warszawa. (Tel. wł.) We wsch. części Polski zima zapanowała w całej pełni. Dźwina, Niemen i Prypeć pokryły się grubą powłoką lodową. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 13. 12. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.30	89.48	89.12
Berlin	213.45	213.98	212.92
Holandja	358.85	359.57	358.13
Kopenhaga	116.60	116.89	116.37
Londyn	26.11	26.18	26.04
Nowy Jork kabel	5.29 7/8	5.31 1/8	5.28 5/8
Paryż	35.01	35.08	34.94
Praga	21.95	21.99	21.91
Sztokholm	134.68	135.01	134.35
Szwajcaria	171.88	172.22	171.54

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	40,-
4% poz. inwestyc.	110.50
4% poz. premj. dol.	53,-
7% poz. stabiliz.	63.63
w drobnych	64.50

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	96.25
Elektrownia w Dąbrowie	15,-
Siła i Światło	23,-
Ciechanów b. kup. za 1934/5	5,-
W. T. F. Cukru	33,-
Lilpop	7.75
Starachowice	31.25

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

We wtorek, dnia 10 grudnia 1935 r., zmarła

Bronisława Grabowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 14-ej z domu żałoby ul. Powstańcza nr. 1. O liczny udział członków w pogrzebie, uprasza

Związek Instalatorów, Blacharzy i Monterów.

nr 12395

Chora wątroba zatrzuwa organizm

Ziola Magistra Wolskiego „BILLOSA” zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej). Ziola ze znak. ochr. „BILLOSA” do nabycia w aptekach i drogeriach. Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14. nr 16 381

KONFEKCJA DZIECIĘCA

S. KACZMAREK

obecnie ulica 27 Grudnia 10

Asygnaty „Kredyt”

dg 4923

ZAWIADOMIENIE!!!

Cieszyńskie Państwowe Zakładowe Zakłady Przemysłowe

mają zaszczyt zawiadomić P. T. Szan. Publiczność iż w sobotę dnia 14 grudnia rb. przy ulicy Aleja Marsz. Piłsudskiego 2

w Restauracji-Śniadalni „Britania”

otwierają kieliszkową i butelkową sprzedaż swych wyrobów.

Celem wypróbowania tychże zapraszamy jaknajprzejmiej.

nr 5-21

Proszę uprzejmie o łaskawe

zwiedzenie moich nowo urządzonych lokali porcelany i fajansu

FR. PESCHKE, Poznań

Zał. 1886

św. Marcin 21

Telef. 31-56

dg 5209

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

7. SPRZEDAŻE

Na święta kawa i herbata

w znanych doborowych gatunkach po cenach najniższych codziennie świeżo palona tylko w firmie

St. Milachowski ul. Fr. Ratajczaka 40.

Pierniki

w wielkim wyborze! Wysyłki pocztowe od 2 kg wagi franko. p 2 769

Cielęcina tanio

kości pól kilo 40 gr. bez kości od 65 kupisz Chwaliszewo 25. p 2 770

Praktyczne Podarki Gwiazdkowe

Swetry, niedźwiadki, garnitury ślizgawkowe, pończochy, rękawiczki, bielizna

damska, męska, dziecięca parasole — torebki poleca tanio

L. Szlarczyński

Poznań, Stary Rynek 89. dr 5169

Dykta

najlepsza, najtańsza. Skład fabryczny. św. Wojciech 23. dg 4 946/7

Zajęcie

bażanty gęsi, drób dzielony tania polecamy. Skład Drobiu, Dąbrowskiego 14/16 „Zap”. zdr 76 788

Skład węgli

dobrze zaprowadzony z powodu choroby oddam. Ul. Ciasna. zdr 76 348

Resztówki

dobra ziemia, budynki inwentarz w większym mieście kupię gotówką. Oferty tylko od właścicieli Kurjer Poznański zdr 76 515

Płaszcz

męski w dobrym stanie kupię. Oferty Kurjer Poznański zdr 76 235

Pianino

nowe Plac Wolności 7 — 15. podwórze 2. zdr 76 527

16. SZUKA POKOJU

Pokoju

umeblowanego poszukuje, centrum, wejście klatki od l. 1. — Oferty Kurjer Poznański zdr 76 374

Niekrepującego

urzednik do 15. — Oferty Kurjer Poznański zdr 76 416

Niekrepującego

wygodnie umeblowanego pokoju wygodami poszukuje od pierwszego urzednik. Oferty Kurjer Pozn. zdr 76 481

21. LICYTACJE

Lokal Licytacji

Rynek 46/7 sprzedaje kompl. pokoje/pojedyńcze meble, codziennie 8-18-tej niedziele przedświąteczne otwarte. Pg 7108-50,100

23. ROZMAITE

Inhalator

M. A. M. chroni od kataru i chrypki i ułatwia oddech. dg 4 944/5

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Posługi

z praniem, gotowaniem od 15. lub całodziennie poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdr 76 359

Syn

uczciwych rodziców pragnie się wyuczyć cukiernictwa. Oferty Kurjer Poznański zdr 76 295

Krawcowa

w dom 1.50 szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 76 357

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1935 roku za oba wydania czasopiśmiennictwa w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów z zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149